

nr 5  
Piątek  
8 stycznia  
2021

# TYGODNIK Brzesko-Bochnia

Gazeta Krakowska

www.brzesko.naszemiasto.pl, www.bochnia.naszemiasto.pl

Napisz do nas: [tarnow@gk.pl](mailto:tarnow@gk.pl) STRONA 3

SPORT  
HISTORYCZNE  
SUKCESY  
BŁYSKAWICY  
PROSZÓWKI  
I DRUGIE  
MIEJSCE  
W TABELI



FOT. ARCHIWUM



## SEBASTIAN MAJEWSKI W PODRÓŻY PRZEZ... 11 LAT S. 4



FOT. MAKSYMILIAN TRUS

2 stycznia obchodzili urodziny Ryszard Piekarczyk Senior i jego syn Ryszard Piekarczyk Junior STR. 5

**BOCHNIA**  
Ogłoszono przetarg  
na budowę ZOL-u  
wraz z hospicjum  
stacjonarnym przy  
ul. Karolina

STRONA 2

**BOCHNIA-BRZESKO**  
W szpitalach trwają  
już szczepienia  
przeciwko COVID-19,  
najpierw dla lekarzy  
i pielęgniarek

STRONA 3

**PORADNIK**  
Rząd liczy na miliardy złotych  
z podatków, które wprowadził,  
m.in. od cukru czy „małpek”.  
Uderzą nas po kieszeniach

STRONA 6

**BOCHNIA**  
Bocheńska  
porodówka  
systematycznie notuje  
kolejne rekordy liczby  
urodzonych dzieci

STRONA 7

Krystyna Trzupiek  
krystyna.trzupiek@polskapress.pl



## ŻYCZENIA TRZECH KRÓLI

### Komentarz

Trochę taki na głowie postawiony ten rozpoczynający się Nowy Rok 2021. Wszystko w nim jakby na opak.

Po pierwsze mamy wiosenną pogodę w styczniu, gdzie zakwitły kwiaty, niedźwiedzie spacerują w górach, w niektórych parafiach pojawiły się pomysły, by tradycyjna kolęda odbyła się po... Wielkanocy. Dzieci tęsknią za szkołą, nauczyciele za uczniami, a wszyscy za normalnością.

Tylko trzech Mędrcy ze Wschodu przyszli niezawodnie, aż dziw, że nie spóźnili się w tym roku, stojąc na granicy w olbrzymim korku, jak nasi rodacy, którzy wracali do Polski na święta. Całe szczęście, że nie musieli zostać na kwarantannie po przekroczeniu granicy, bo zamiast na 6 stycznia, dotarli by na 2 lutego. Zastanawiam się tylko, czy poddano ich testom, ponieważ wędrując tak ze Wschodu, wiadomo to, czy

czegoś ze sobą nie przynieśli? Niektórzy od razu poddali ich przymusowym szczepieniom, żeby przypadkiem jakiego dziadostwa nie rozsiali po świecie, wracając do swych ojczyzn. Inni pozamykaliby granice przed takimi przybyszami, wszak i w Polsce mamy narodową kwarantannę. Nie najlepszą porę na odwiedzin wybrali sobie trzej królowie. W myśl rządowych restrykcji powinni odwołać wizytę albo co najmniej odłożyć w czasie. Mamy twardego lockdown, zakaz zgrupowań i odwiedzin, a tym zachciało się w gościnę wprasać. Czy ich nie dotyczy zakaz przemieszczania się? Czy za nic mają ogólne zarządzenia i apele: zostań w domu? Co roku przychodzi, od tylu lat, cóż by się stało, gdyby ten jeden raz sobie darowali? I czy zdezynfekowali dłonie przed przywitaniem się z Dzieciątkiem?

Uparci byli. Dopięli swego. Kto ich spotkał w drodze powrotnej, ten mógł zobaczyć radość w ich oczach ze spotkania z Panem, trwających wciąż w zadziwieniu nad Jego kołyską.

I jeszcze życzenia noworoczne składali, żebyśmy nie bali się zdobywać życiowych szczytów i przeciwności nie mylili z normalnością.



Sebastian Majewski,  
podróżnik:

Mam zamiar przespacerować się po Polsce, wykorzystując pakiet 100.000 km. Powinno mi to zająć około 4000 dni przy założeniu, że dzień nie będę pokonywał 25 km. Chcę, aby mój marsz trwał nieprzerwanie. Bez względu na okoliczności, nie mam zamiaru się zatrzymać. Nawet na jeden dzień.

# RENTA Z TYTUŁU NIEZDOLNOŚCI DO PRACY. KIEDY NAM SIĘ NALEŻY?

### Prawnik radzi

Katarzyna Kita  
biuro@fundacjaipp.pl

W wyniku wypadku samochodowego doznałam poważnych obrażeń ciała, które nie pozwalają mi na wykonywanie dotychczasowej pracy. Czy oprócz odszkodowania mogę domagać się innych świadczeń?

Opisana przez Czytelniczkę sytuacja jest przykładem tzw. szkody na osobie. Poszkodowanemu, który w wyniku wypadku stracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy, lub którego potrzeby zwiększyły się, a zarazem jego następstwa będą mieć względnie trwały charakter, przysługuje renta. Podstawowym celem świadczenia z tytułu utraty zdolności do pracy jest wyrównanie uszczerbku, jakiego doznaje poszkodowany w dochodach wskutek naruszenia jego zdrowia.

Niezbędną przesłanką, od której uzależnione jest prawo do renty z ww. tytułu, jest to, aby poszkodowany, aż do wypadku, był faktycznie zdolny do wykonywania pracy zarobkowej. Do-



Katarzyna Kita, aplikantka radcowska, Fundacja Instytut Państwa i Prawa

dać należy, że prawo do renty przysługuje też, gdy poszkodowany częściowo niezdolny do pracy przed wypadkiem, w jego wyniku, utracił tę zdolność całkowicie. Przyznanie renty nie zależy od tego, czy wcześniej poszkodowany pracował zarobkowo i czy osiągał z tego tytułu dochody. Renty dochodzić może zatem także osoba bezrobotna nie z własnej winy lub wyboru, przy założeniu, że wykazuje realne możliwości podjęcia zatrudnienia, a także osoba niepracująca, lecz zajmująca się gospodarstwem domowym i wychowaniem dzieci.

Bez znaczenia dla prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy pozostaje fakt, czy poszkodowany w wyniku wypadku uznany zostanie za inwalidę. Od przedstawienia orzeczenia w tym zakresie nie może być uzależnione prawo do takiego świadczenia. Zwiększenie się potrzeb nastąpi z kolei, gdy w wyniku wypadku poszkodowany, celem zapewnienia prawidłowego funkcjonowania, zmuszony będzie ponosić dodatkowe, stałe i powtarzające się koszty. Do najbardziej typowych zaliczyć należy: konieczność stałej opieki czy też koszty zapewnienia trwałej pomocy w zaspokajaniu podstawowych potrzeb życiowych.

Przy ustalaniu prawa do renty nie jest istotny stan majątkowy poszkodowanego ani to, czy konieczną dodatkową opiekę może zapewnić mu ktoś z jego bliskich, co oznacza, że nawet w sytuacji realnych możliwości zaspokojenia zwiększonych potrzeb, zachowuje prawo do przedmiotowej renty, mającej na celu pokrycie zwiększonych wydatków. ©©



FOT. SCHRONISKO W BORKU

### Łęki Pies utknął w norze. Pomogli strażacy

Doniesionej akcji strażaków z OSP Łęki doszło 1 stycznia. Druhowie uratowali pieska, który utknął w lisiej norze. Strażaków o uwiezionym czworonogu poinformowała małżonka, które podczas spaceru usłyszało szczekanie. Pies nie był w stanie samodzielnie wydostać się na powierzchnię. Na miejscu pojawili się drhowie z OSP w Łękach. Postanowili przy użyciu łopat wykonać dostęp do uwiezionego psa. - Ze względu na ryzyko zapadnięcia się jamy wszystkie działania strażaków musiały być wykonywane bar-

dzo ostrożnie - informują drhowie z OSP Łęki. Działania trwały ponad godzinę, ale w końcu udało się wydostać psiaka z nory, którą prawdopodobnie wykopały lisy. Miała 6 m długości i była głęboka na 1 m. Piesek był cały i zdrowy. Został przekazany pod opiekę schroniska w Borku. W sobotę 2 stycznia zgłosił się jego właściciel. Suczka jeszcze tego samego dnia wróciła do domu. Zwierzę prawdopodobnie wpadło w pułapkę po tym, jak próbowało się schronić spośród wystrzałami fajerwerków. Niestety głęboka lisia nora okazała się dla pieska pułapką bez wyjścia.

ROBERT GAŚIOREK



FOT. MAKSYMILIAN TRUŚ

Ryszard Piekarczyk senior:

Chcemy was zarazić wirusem, który się nazywa „pomaganie”. Ten wirus jest najważniejszy. Wirus pomagania to jest coś pięknego, człowiek wstaje rano i czuje się świetnie!

## Ogłoszono przetarg na budowę lecznicy

### Bochnia

Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

31 grudnia 2020 roku powiat bocheński ogłosił przetarg na budowę zakładu opiekuńczo-leczniczego wraz z hospicjum w Bochni. Obiekt powstanie przy ul. Karolina w Bochni, tuż obok Domu Pomocy Społecznej.

Budowa hospicjum stacjonarnego wraz z zakładem opiekuńczo-leczniczym jest planowana od ponad dekady. Podejmowano kolejne kroki, których efektem jest zabezpieczona działka, projekt techniczny, a także komplet uzgodnień i pozwoleń. W 2020 roku

doszło do deklaracji o wsparciu inwestycji z rządowych pieniędzy. Chodzi o 2 mln zł z Funduszu Inicjatyw Samorządowych. 31 grudnia powiat bocheński ogłosił przetarg na budowę Zakładu Opiekuńczo-Leczniczego wraz z hospicjum w Bochni.

Obecnie oddział opiekuńczo-leczniczy znajduje się w budynku szpitala powiatowego i liczy zaledwie 20 miejsc. Potrzeby są znacznie większe, dlatego zdecydowano o budowie budynku dla blisko 100 pacjentów, w tym 24 hospicyjnych. Powstanie on przy ul. Karolina w Bochni. Inwestycję będzie realizował szpital.

- Dzięki tej inwestycji osoby ciężko chore zyskają pomoc i opiekę. Ta inwestycja jest dla

Zarządu Powiatu priorytetem. Udało nam się pozyskać częściowe dofinansowanie na jej realizację. Pracujemy nad pozyskaniem kolejnych środków, co pozwoli przyspieszyć budowę ZOL-u - mówi Adam Korta, starosta bocheński.

Samorządowiec deklaruje, że jeśli uda się pozyskać dodatkowe dofinansowanie dla inwestycji, będzie można ją zrealizować na tyle szybko, aby nowy oddział pomógł w walce z pandemią COVID-19.

- Deklarujemy gotowość tymczasowego przeznaczenia ponad 150 miejsc w projektowanym zakładzie opiekuńczo-leczniczym na cele hospitalizacji osób zakażonych koronawirusem. Po wygaśnięciu epidemii, obiekt będzie pełnił docelową funkcję związaną z zapewnieniem opieki długoterminowej dla mieszkańców regionu - dodaje Adam Korta.

Koszt budowy hospicjum stacjonarnego wraz z zakładem opiekuńczo-leczniczym szacowany jest na ponad 20 mln zł.

TYGODNIK  
Brzesko-Bochnia  
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

REDAKCJA  
e-mail: pawel.michalczyk@gk.pl  
www.bochnia.naszemiasto.pl  
tel. 791 607 879

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:  
Paweł Michalczyk

REDAGUJE ZESPÓŁ:  
Paweł Michalczyk, Roman Kierowski,  
Wojciech Salamon

BIURO REKLAMY:  
Iwona Potoniec - kierownik,  
Małgorzata Boruch, Magdalena Skiba  
tel. 12 688 84 65;  
e-mail: malgorzata.boruch@polskapress.pl

REDAKTOR NACZELNY:  
Jerzy Sulowski,  
tel. 12 688 84 60,  
sekretariat@gk.pl  
PROJEKT GRAFICZNY:  
Tomasz Bocherski

PREZES:  
Małgorzata Cetera-Bulka

DRUK:  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia,  
Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a,  
41-203 Sosnowiec Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodzki.pl/treci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

POLSKA  
PRESS  
GRUPA

WYDAWCA  
Polska Press Sp. z o.o.  
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,  
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Tym żył region



Kapelan szpitala, ksiądz Dariusz Bugajski przyjmujący szczepionkę

## W szpitalach trwają szczepienia przeciwko koronawirusowi

### Bochnia-Brzesko

Paweł Michalczyk

pawel.michalczyk@polskapress.pl

**W przedostatni dzień miniego roku rozpoczęły się szczepienia pracowników szpitali w Bochni i Brzesku przeciwko koronawirusowi. W sumie do obu placówek trafiło już blisko 500 dawek szczepionki. Zainteresowanie szczepieniami sięga nieco ponad 50 procent personelu.**

Pierwszą osobą z powiatu bocheńskiego, która zaszczepiła się przeciwko COVID-19, była Małgorzata Pietrzak, specjalista ds. epidemiologii Szpitala Powiatowego w Bochni. - Nie miałam wątpliwości, czy należy to zrobić. To jest konieczność, jeśli wszyscy chcemy pokonać wirusa - powiedziała.

30 grudnia do szpitala w Bochni trafiło pierwszych 75 szczepionek. Podawano je przez dwa dni. W poniedziałek do lecznicy dotarło 180 kolejnych dawek. Następna dostawa będzie w najbliższy poniedziałek.

Szczepienia odbywają się w gabinecie lekarskim opieki całodobowej zlokalizowanym przy SOR w Bochni. Przez zaszczepieniem każdy musi wypełnić ankietę, konieczne jest także badanie lekarskie. Szczepionka podawana jest domięśniowo. Po 21 dniach wymagane jest przyjęcie jej drugiej dawki.

Nad organizacją szczepień w szpitalu czuwają dr Stanisław Górski, koordynator do spraw COVID-19 oraz Bartłomiej Czyż, oddziałowy szpitalnego oddziału ratunkowego.

### Szczepienia przeciwko COVID-19 w brzeskim szpitalu

Tego samego dnia szczepienia rozpoczęto też w szpitalu w Brzesku. Punkt szczepień zlokalizowany jest na I piętrze. Kwalifikacja odbywa się w dwóch gabinetach lekarskich. Każda osoba przed badaniem lekarskim wypełnia specjalną ankietę. O możliwości zaszczepienia decyduje lekarz, zaś szczepionkę podaje wykwalifikowana pielęgniarka. Przez 30 minut po podaniu szczepionki nad bezpieczeństwem osób szczepionych czuwa dwóch lekarzy. Sprawną rejestrację zapewniają dwie rejestratorki, które wpisują dane do Krajowego Systemu Szczepień.

- Gabinet zabiegowy jest w pełni wyposażony w konieczny sprzęt oraz - co bardzo ważne - zapewnione są warunki do prawidłowego transportu i przechowywania szczepionek zgodnie z zachowaniem łańcucha chłodniczego - mówi Monika Burek, rzecznik brzeskiej placówki.

W ciągu pierwszych dwóch dni w Brzesku zaszczepiono 75 osób. W poniedziałek pla-

cówka dostała kolejnych 180 dawek. Po niedzieli do szpitala trafiają kolejne szczepionki.

### Połowa medyków zainteresowana szczepieniami

Do tej pory w szpitalu w Bochni chęć zaszczepienia zadeklarowało 270 pracowników. Jest to połowa całej załogi. Wśród zaszczepionych są lekarze, pielęgniarki, pracownicy obsługi, a także kapelan szpitala. Oprócz tego w grupie „zero” w Bochni zapisanych jest ok. 500 osób spoza szpitala.

### Zapewnione są warunki do transportu i przechowywania szczepionek zgodnie z zachowaniem łańcucha chłodniczego

Monika Burek

W brzeskim szpitalu do przyjęcia szczepionki zapisało się ok. 500 osób spośród pracowników tej placówki, a także ok. 300 osób z innych placówek.

Zgodnie z przepisami poza pracownikami szpitali uprawnieni do przyjęcia szczepionki w grupie „zero” są pracownicy służby zdrowia (w tym wykonujący indywidualną praktykę), pracownicy domów pomocy społecznej, ośrodków

pomocy społecznej oraz personel pomocniczy i administracyjny w placówkach medycznych, w tym stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Ostatnio dopisano do tej grupy również rodziców wcześniaków.

Lista osób mogących się zaszczepić w grupie „zero” ciągle jest otwarta. Zarówno w Bochni, jak i w Brzesku na przyjęcie szczepionki zapisują się kolejne osoby.

### Po 15 stycznia szczepienia seniorów

Po zakończeniu etapu „zero” rozpocznie się powszechne szczepienie mieszkańców w wieku powyżej 60 lat. Nastąpi to po 15 stycznia. Ministerstwo Zdrowia opublikowało już listę punktów, w których będą wykonywane szczepienia. Znajdują się one w każdej gminie.

W powiecie bocheńskim jest 13 takich punktów. Trzy zlokalizowane są w Bochni, po dwa w Łapanowie i Trzcinie, a także po jednym w Nowym Wiśniczu, Lipnicy Murowanej, Rzezawie, Dziewinie, Świnarach i Żegocinie.

W powiecie brzeskim jest 15 punktów szczepień. Cztery zlokalizowane są w Brzesku, dwa w Szczurowej, a pozostałe (po jednym) w Jurkowie, Zaborowie, Porąbce Uszewskiej, Dębnie, Iwkowej, Czchowie, Złotej, Borzęcinie i Gnojniku. ©

## Sukcesy klubu z Proszówek

### Piłkarstwo

Piotr Pietras

piotr.pietras@polskapress.pl

**Miniony rok był niezwykle udany dla piłkarzy Błyskawicy Proszówki. Zespół najpierw wywalczył historyczny awans do klasy okręgowej, a po rundzie jesiennej obecnych rozgrywek zajmuje drugie miejsce w tabeli.**

Przed rokiem zespół Błyskawicy na półmetku rozgrywek był liderem w bocheńskiej klasie A z przewagą 5 punktów nad drużyną Novi/Rzezawianka Rzezawa. Na wiosnę rozgrywki zostały przerwane z powodu epidemii i drużyna z Proszówek wywalczyła awans do okręgówki.

### Zasłużony sukces

Nie był to jednak przypadkowy sukces, ekipa Błyskawicy w rundzie jesiennej obecnego sezonu udowodniła, że jest zgranym kolektywem. W debiutanckim sezonie w klasie okręgowej zespół z Proszówek na półmetku rozgrywek zajmuje drugie miejsce z dwupunktową stratą do prowadzącej Radłovii.

- Rzeczywiście wyniki, jakie osiąga nasza drużyna, nie są przypadkowe, są efektem solidnej pracy na treningach, ogromnego zaangażowania zawodników oraz znakomitej atmosfery panującej w drużynie i w klubie - podkreśla trener Błyskawicy Bartłomiej Hołyst, który zespół z Proszówek prowadzi od lipca 2019 roku. - Warto także podkreślić, że zawodnicy grają na zasadach amatorskich, natomiast większość z nich mieszka, bądź pochodzi z Proszówek. Trenujemy trzy razy w tygodniu, na zajęciach zawsze jest wysoka frekwencja. Siłą naszej drużyny jest przede wszystkim zgrany kolektyw. Każdy z piłkarzy ma w zespole swoją rolę, ale na wynik zawsze pracuje cała drużyna - dodaje Hołyst.



Błyskawica Proszówki przeżywa najlepszy okres w historii klubu. Po rundzie jesiennej zajmuje drugie miejsce w klasie okręgowej

### Nie było łatwo

Runda jesienna, która zakończyła się dla Błyskawicy dużym sukcesem, nie była łatwa. Problemy rozpoczęły się już przed inauguracją rozgrywek.

- Przed sezonem zespół wzmocnili Wojciech Pacura z GKS-u Drwinia oraz byli gracze BKS-u Bochnia: Jakub Smoleń, Krystian Lewicki i Daniel Bukowiec - informuje Hołyst. - Trzej ostatni są także piłkarzami futsalowej drużyny BSF Bochnia i właśnie z tego powodu, na trzy dni przed rozpoczęciem rozgrywek, nie otrzymaliśmy od władz bocheńskiego klubu zgody na występy w rozgrywkach futbolo- wych. Na szczęście w przedsezonowych sparingach sprawdziłem wielu zawodników i udało się „załatać dziury” i zespół przez całą rundę spisywał się bardzo solidnie - podkreśla.

### Wyniki naszej drużyny, są efektem solidnej pracy na treningach, zaangażowania zawodników oraz znakomitej atmosfery

Bartłomiej Hołyst

Przed startem do rundy jesiennej głównym celem ekipy z Proszówek było utrzymanie się w klasie okręgowej, apetyt rośnie jednak w miarę jedzenia i przed wiosenną częścią sezonu zespół mierzy wyżej.

- Powalczymy o jak najwyższe miejsce w tabeli. Chcielibyśmy sprawić kibicom miłą niespodziankę - przyznaje Hołyst.

Warto podkreślić, że w ostatnim roku zmienił się wygląd obiektów klubowych Błyskawicy, co jest zasługą zarządu klubu z prezesem Dominikiem Drabiakiem na czele, działaczy klubowych oraz głównych sponsorów klubu firm: HK Kołdras, PPUH DOOR i TransBet Kazimierza Styrny i MEBLUX Piotra Piotrowskiego. ©

### Majkowice-Zbydniów Poszukiwania zaginionych. Jedna osoba nie żyje

Dziesiątki strażaków były zaangażowane w dwie akcje poszukiwawcze, jakie miały miejsce w ostatnich dniach w powiecie bocheńskim. W Nowy Rok zaginęła 80-letnia mieszkanka Majkowic (gm. Bochnia). Poszukiwania trwały tego dnia do późnych godzin nocnych, niestety nie przyniosły rezultatu, mimo zaangażowania policji i nagłośnienia sprawy w mediach. W sobotę 2 stycznia akcję wznowiono. Odnaleziono ciało 80-letniej kobiety. Znajdowało się w pobliżu brzegu Raby.

W poniedziałek podobna akcja miała miejsce w Zbydniowie (gm. Łapanów). Zaginął 43-letni mieszkaniec tej miejscowości, który jest niepełnosprawny. Na miejsce przybyło 11 zastępów straży pożarnej oraz policja. Informacja o zaginionym została szybko rozpowszechniona w mediach społecznościowych. Na szczęście tym razem akcja zakończyła się powodzeniem, mężczyznę odnaleziono całego i zdrowego. (PMI)

### Brzesko

#### Wcisnął na palec metalowe łożysko. Pomogli strażacy

Do niecodziennej interwencji wyjechali w nocy z 2 na 3 stycznia strażacy z jednostki PSP w Brzesku. Druhowie zostali wezwani na Szpitalny Oddział Ratunkowy w miejscowym szpitalu, aby uwolnić mieszkańca powiatu z... łożyska, które ten niefortunnie nałożył sobie na palec i nie był w stanie samodzielnie go zdjąć. Co gorsza lekarze pogotowia też mieli duży kłopot z tym, aby uwolnić mężczyznę z metalowej pułapki. Na pomoc, kilka minut po godzinie drugiej w nocy, wezwano strażaków z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Brzesku. Druhowie zabrali ze sobą szlifarkę kątową i to właśnie przy jej pomocy, zabezpieczając odpowiednio wcześniej rękę pacjenta, nacięli łożysko i usunęli z coraz mocniej opuchniętego palca. Gdyby nie szybka akcja strażaków, mogło dojść do martwicy, a niepożądana zabawa mogła skończyć się nawet amputacją palca.

To nie pierwsze takie zdarzenie w regionie, kiedy strażacy musieli jechać wozami bojowymi na sygnał na szpitalne oddziały ratunkowe. 20 lat temu usuwali 17-latkowi z Brzeska kłódkę, którą na genitalia założył mu starszy kolega, a potem nie był w stanie jej zdjąć. Ponad dwa lata temu podobne zdarzenie miało miejsce w szpitalu w Tarnowie. Tu strażacy, przy pomocy przecinarki kątovej i nożyc hydraulicznych usunęli 23-latkowi spod Tarnowa chromowaną nakrętkę na gryf sztangi, którą ten niefortunnie nałożył sobie na... przyrodzenie. (PACH)



Sebastian Majewski, podróżnik ze Zgorzelca, postanowił porzucić codzienność i przeżyć przygodę

## Pieszko chce pokonać 100 tys. km. Zakończył wędrowkę po regionie

### Region

Paweł Michalczyk

pawel.michalczyk@polskapress.pl

**36-letni Sebastian Majewski postanowił przejść 100 tys. kilometrów. Wyruszył w czerwcu, przed nim jeszcze ok. 11 lat wędrowki. Codziennie pokonuje ok. 25 km, nie robiąc sobie ani dnia przerwy. Niedawno przemierzał miasta i wioski w powiatach bocheńskim i brzeskim.**

Sebastian Majewski pochodzi ze Zgorzelca. Z wykształcenia jest technikiem ekonomistą, ale jego pasją są podróże. Przed kilkoma laty realizował projekt 1001 dni w drodze, teraz postanowił wyruszyć marsz, który zajmie mu ponad dekadę. Postanowił pokonać 100 tys. km. To 2,5 długości ziemskiego równika! Obecnie na „liczniku” ma już blisko 5 tys. kilometrów.

#### Start na szczycie Polski

W trasę wyruszył 1 lipca, rozpoczynając wędrowkę od wejścia na Rysy. Następnie podążył w kierunku Zakopanego i miejscowości Podhala. W połowie lipca był już w okolicach Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic, w sierpniu - w rejonie Pienin i Beskidu Sądeckiego, kierując się w stronę Beskidu Niskiego. We wrześniu dotarł do powiatu tarnowskiego, kierując się w stronę doliny Wisły, po czym wrócił w okolice Dunajca.

Przemierzanie Małopolski zajęło mu pół roku. W powiatach bocheńskim i brzeskim był na przełomie jesieni i zimy. Zapytany o klucz wybierania trasy, odpowiada, że nie planuje dalej, niż dwa dni do przodu.

- Najczęściej wieczorem albo wcześniej rano rozkładam mapę, wyznaczam cel oddalony o 25



Jego zdjęcia można oglądać na Instagramie. Tu z wójtem gminy Borzęcin Januszem Kwaśniakiem

km i w internecie sprawdzam, co warto zobaczyć po drodze. Moim głównym punktem odniesienia jest Szlak Architektury Drewnianej Małopolski - mówi Sebastian Majewski w rozmowie z Piotrem Kanią przy okazji wizyty w gminie Borzęcin.

Jego zdjęcia można oglądać na Instagramie, a relację filmową na YouTube (w kanale „Skrzat Odkrywca”). Profil o tej samej nazwie prowadzi na Facebooku.

#### Przyzwyczajony do niewygód

Każdego dnia Sebastian zdaje się na gościnność spotykanych ludzi. Najczęściej wspierają go strażacy OSP, księża, dyrektorzy ośrodków kultury, prezesi klubów sportowych. Są dni, gdy jest zapraszany do suto zastawionego stołu, ale nie brakuje takich, gdy maszeruje głodny i spragniony.

W serwisie YouTube podróżnik udostępnił numer konta, na które można wpłacać darowizny na wędrowkę. Pieniądze są mu potrzebne np. na odzież. Chce, by para butów wystarczyła mu na 10 tys. km.

#### Kolejna duża wyprawa

„100.000 Kilometrów z Marszu” to nie pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie mężczyzny. We wrześniu 2019 roku Sebastian Majewski zakończył projekt „Trakt Tajemnic”, polegający na 1001-dniowej przygodzie z całą Polską. Wtedy łączył wędrowkę pieszą z jazdą autostopem. Niestety przytrafił mu się wypadek.

- W 2017 r. roztrzaskałem lewą kość piętową. Miałem 9-miesięczną przerwę - wspomina. Ślady wypadku pozostały. Mężczyzna ma w nodze śrubę, której obecność odczuwa przy większym wysiłku. Każdy dzień podróży dokumentuje. - Publikuję na kanale „Skrzat Odkrywca” na YouTube. Traktuję to jako kolejną formę dokumentacji obecnej wyprawy - przyznaje.

Obecnie Sebastian Majewski znajduje się na terenie województwa śląskiego. Do Małopolski chce wrócić. Postanowił, że symbolicznym jego zwieńczeniem będzie ponowne wejście na Rysy. ©

## Ozdrowieńcy pomagają chorym

### Bochnia

Paweł Michalczyk

pawel.michalczyk@polskapress.pl

**Już blisko setka ozdrowieńców zgłosiła się do punktu krwiodawstwa w Bochni po tym, jak pod koniec listopada w placówkę wzbogacono o aparat do poboru osocza. Ten płynny składnik krwi podawany jest osobom chorym na COVID-19, aby wspomóc ich organizm w walce z koronawirusem.**

Od listopada do końca grudnia do bocheńskiego punktu krwiodawstwa zgłosiło się 83 ozdrowieńców z powiatu bocheńskiego i brzeskiego. Wśród nich 75 osób oddało pełną krew, z której zostało oddzielone osocze, a 8 osób - osocze (jeśli dana osoba nie kwalifikuje się do oddania osocza, pobierana jest jej krew, z której następnie osocze jest oddzielane).

Pełną krew oddał też starosta bocheński Adam Korta. - Sam przeszedłem chorobę, na szczęście bez większych komplikacji. Sporo osób ma jednak poważne problemy. Jeśli więc przekazywane przez ozdrowieńców osocze może pomóc w hospitalizacji, to warto je oddać, tym bardziej że nic nas to nie kosztuje - podkreśla Adam Korta.

#### Terapia stosowana od lat

Osocze mogą oddać wszystkie osoby, które chorowały na COVID-19 i zostały uznane za zdrowe. Krew ozdrowieńców zawiera przeciwciała, które mogą wspomagać leczenie chorych na COVID-19 z ciężkimi, zagrażającymi życiu objawami zakażenia.

- Terapia oparta na przetoczeniach osocza rekonwalescentów chorób zakaźnych była skutecznie stosowana u pacjentów zakażonych wirusem EBOLA, koronawirusem SARS (SARS-CoV), wirusem grypy A (H1N1) oraz wirusem „ptasiej” grypy A (H5N1). Za-

warte w osoczu przeciwciała do wirusa SARS-CoV-2, który powoduje COVID-19, mają po przetoczeniu zablokować namnażanie się wirusa w organizmie pacjenta z aktywnym zakażeniem - informuje Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Krakowie.

#### Kto może oddać osocze?

Osocze mogą oddać osoby w wieku 18-65 lat, które chorowały na COVID-19, po czym zostały uznane za wyleczone i czują się zdrowe. Mogą to być również osoby, które przeszły bezobjawowe zakażenie wirusem SARS-CoV-2. U każdego z ozdrowieńców, który chciałby oddać osocze musi minąć okres co najmniej 14 dni od ustąpienia objawów albo 14 dni od zakończenia izolacji. Potencjalni dawcy osocza muszą również spełniać kryteria, zawarte w przepisach określających wymagania dla dawców krwi i jej składników.

Osocze pobierane jest metodą plazmaferezy, w czasie której pobrana z żyły krew jest rozdzielana. Pozyskane w ten sposób osocze krwi jest zatrzymywane, a pozostałe elementy komórkowe krwi są zwrotnie przetaczane krwiodawcy przez to samo wkłucie. Jednorazowo pobiera się nie więcej niż 650 ml osocza. Zabieg plazmaferezy trwa od 30 do 40 min. Następnie pobrane osocze jest poddawane procedurze redukcji patogenów, dzielone na dawki o pojemności 100-200 ml i zamrażane. W zależności od zawartości w osoczu przeciwciał neutralizujących wirusa, chorym na COVID-19 przetacza się 200-400 ml osocza.

Terenowy oddział krwiodawstwa RCKiK w Krakowie mieści się w budynku Szpitala Powiatowego w Bochni.

Aby oddać krew lub osocze konieczna jest wcześniejsza rejestracja. Informacje można zdobyć pod numerem telefonu 14 612 52 71. ©



Starosta bocheński Adam Korta oddał krew, z której następnie pozyskano osocze

## Charytatywne urodziny Ryszardów już za nami. Zebrane dary zostały przekazane na rzecz szpitala

### Bochnia

Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

**2 stycznia swoje urodziny po raz kolejny wspólnie i uroczyście obchodzili Ryszard Piekarczyk Senior i jego syn Ryszard Piekarczyk Junior.**

Wydarzenie z powodu pandemii miało charakter zamknięty, ale transmitowano je przez internet. Finałowy koncert podsumował trwającą od listopada zbiórkę na rzecz szpitala w Bochni. Urodziny poprzedziła zbiórka przedmiotów, które trafiły na oddział dzie-

ciący szpitala w Bochni. Oprócz tego w internecie trwała zbiórka pieniędzy na zakup kardiomonitora do monitorowania funkcji życiowych małych pacjentów. Zebrano 7640 złotych. W sobotę 2 stycznia miało miejsce oficjalne przekazanie darów.

W koncercie finałowym wystąpili Marek Piekarczyk z Jackiem Borowieckim i Tadeuszem Apryjasem, duet PiS (Piotrek i Sierściu): Robert „Sierściu” Mastalerz i Piotr Lekki, Raba Gospel Chór, grupa Futro z Ryby oraz Mateusz Wojkowski, znany z niedawnych występów w The Voice of Poland i Karol Makuchus. ©©



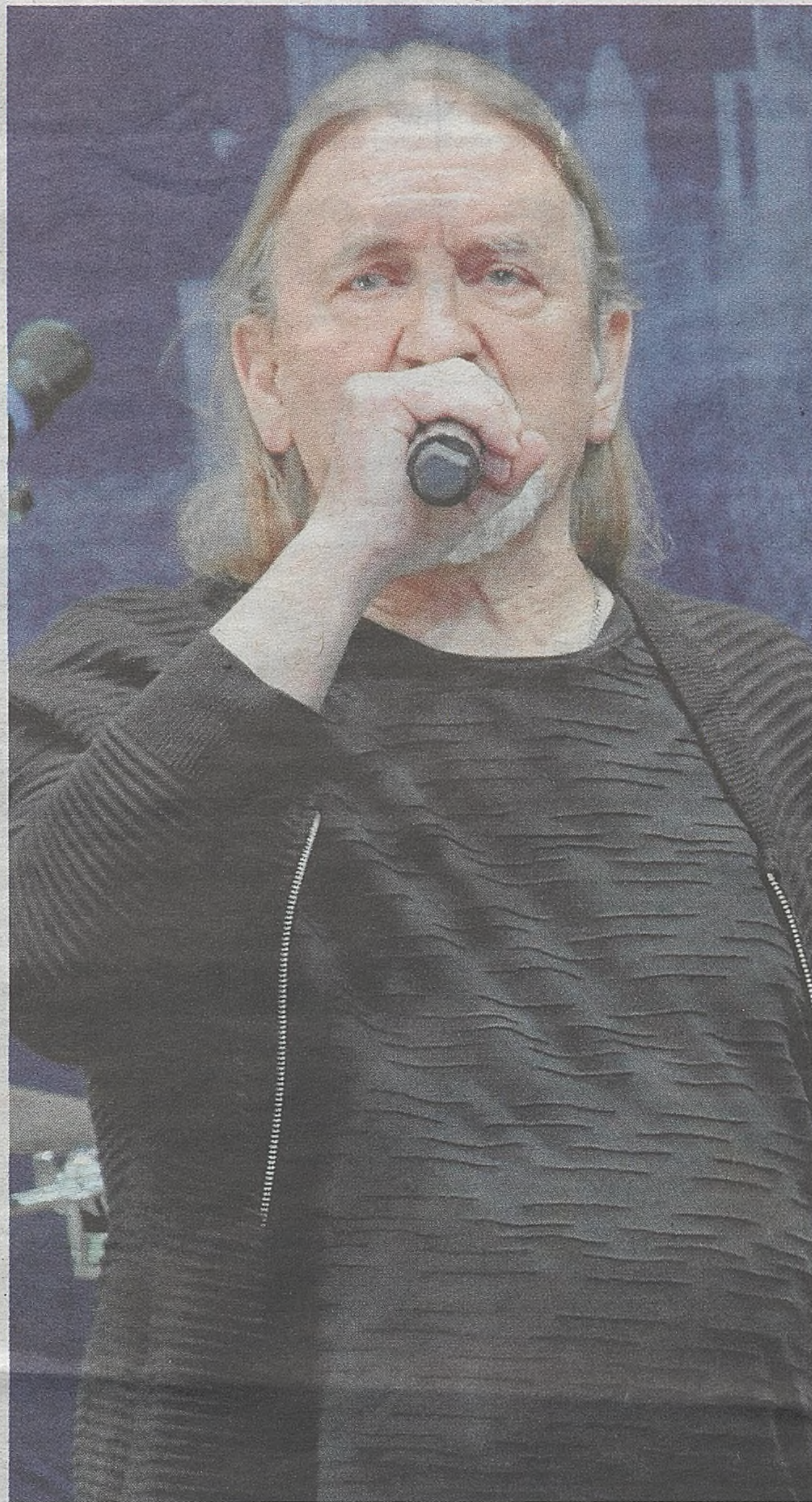
Zbierane od wielu tygodni dary przetransportowano do budynku Zespołu Szkół nr 3, gdzie odbył się finał akcji



W imieniu szpitala upominki odebrał Jarosław Gucwa, wicedyrektor placówki i ordynator oddziału ratunkowego



W programie koncertu był występ duetu akustycznego PiS - Piotr Lekki (gitarą) i Robert „Sierściu” Mastalerz (śpiew)



Gościem wieczoru był Marek Piekarczyk, były lider grupy TSA, brat Ryszarda Seniora i ojciec chrzestny Ryszarda Juniora



Nie zabrakło również występu Mateusza Wojkowskiego, który kilka miesięcy temu brał udział w The Voice of Poland



Bardziej rockowym akcentem wieczoru był występ grupy Futro z Ryby, tworzonej przez lokalnych muzyków



Nie zabrakło tortu urodzinowego. „Chcemy was zarazić wirusem, który się nazywa pomaganiem” - mówił Ryszard Piekarczyk Senior, a młodszy jubilatów apelował o szacunek dla pracowników bocheńskiego szpitala: „Oni walczą o wasze życie i zdrowie”

# Nowy Rok przyniósł nowe podatki, które uderzą nas po kieszeniach

## Oplaty

Agnieszka Domka-Rybka  
agnieszka@polskapress.pl

Rząd liczy na miliardy złotych z podatków, które wprowadził w tym roku, np. od słodkich napojów, dużych sklepów, spółek komandytowych, alkoholowych „małpek” oraz z opłat: mocowej czy przekształceniowej OFE. Ponadto nie ma już ulgi abolicyjnej dla pracujących za granicą.

Od 1 stycznia obowiązuje m.in. podatek cukrowy i już widzimy jego skutki. W portalach społecznościowych aż roi się od zdjęć klientów, którzy pokazują, jak mocno podniósł ceny napojów słodzonych - o 30-40 procent. Jest to opłata szacowana na kilkadziesiąt groszy, którą producenci odprowadzają za cukier dodawany do wyrobów. Podatek maksymalnie może wynieść 1,2 zł na każdy litr napoju.

## Klienci wybiorą tańsze i gorsze słodkie napoje

- Teraz wiele takich produktów będzie sprowadzanych z krajów sąsiednich, jak Czechy, Niemcy, Słowacja, Litwa czy Łotwa, gdzie ów podatek nie obowiązuje - zauważa Arkadiusz Grądkowski, ekspert Konfederacji Lewiatan. - Nowa danina, o czym świadczą doświadczenia innych państw, w Europie obowiązuje w zaledwie kilku, nie ograniczy spożycia cukru i nie poprawi stanu zdrowia społeczeństwa. Wzrosną zaś ceny za produkty słodzone, a Polacy będą wybierali tańsze zamienniki, tak było w Wielkiej Brytanii, gorszej jakości i niekoniecznie zdrowe.

Rząd zamierza także pobierać w tym roku podatek od sprzedaży detalicznej (od supermarketów). Ma być z niego zwolniony handel internetowy, podobnie jak m.in. lekami czy środkami spożywczymi specjalnego przeznaczenia żywnościowego. Ustalono kwotę wolną na poziomie 204 mln zł rocznie. Ma to być również podatek progresywny z dwiema stawkami i progami: 0,8 proc. od nadwyżki przychodu w przedziale od 17 do 170 mln zł miesięcznie oraz 1,4 procent - powyżej 170 mln zł.

- Na pewno odbije się na cenach w sklepach - uważa dr Andrzej Faliński, ekspert ds. handlu detalicznego, prezes Stowarzyszenia Forum Dialogu Gospodarczego.



Rząd zamierza także pobierać w tym roku podatek od sprzedaży detalicznej (od supermarketów). - Na pewno odbije się na cenach w sklepach - uważa dr Andrzej Faliński, ekspert ds. handlu detalicznego, prezes Stowarzyszenia Forum Dialogu Gospodarczego

Więcej zapłacą gospodarstwa domowe nie tylko za zakupy, bo także za prąd - od 1,87 do 12,87 zł brutto miesięcznie,

w zależności od zużycia energii elektrycznej. To nowa opłata mocowa. Pozostałych odbiorców czeka podwyżka

o ok. 94 zł brutto za każdą MWh pobraną w godzinach 7-22. W rachunkach pojawi się także opłata OZE, która wyniesie 2,2 zł za każdą MWh.

Według ekspertów finansowych cytowanych przez portal businessinsider.com.pl, podwyżki opłat od energii elektrycznej można traktować jako przygotowanie pod większe opodatkowanie nowego źródła napędu samochodów. W litrze oleju napędowego podatki to 53,2 proc., więc jeśli motoryzacja przejdzie docelowo na prąd, wtedy budżet państwa może stracić znaczną część wpływów.

## Alkoholowe „małpki” są teraz droższe

Drożej również „małpki” - od Nowego Roku ich hurtownicy

# 1,2

złoty - maksymalnie tyle może wynieść podatek cukrowy na każdy litr słodkiego napoju



Opłata od „małpek” wynosi 25 zł od litra 100-proc. alkoholu sprzedawanego w opakowaniach do 300 mililitrów

# 12,87

złoty - tyle miesięcznej opłaty mocowej mogą zapłacić gospodarstwa domowe, zależy od zużycia energii

Ministerstwo Finansów wyjaśnia, że założeniem ustawy o estońskim CIT jest przesunięcie czasu poboru podatku do momentu wypłaty zysków z przedsiębiorstwa. Małe i średnie firmy wybiorą czy chcą skorzystać z nowego rodzaju opodatkowania, czy wolą rozliczać się na dotychczasowych zasadach. „Z opodatkowania Estońskim CIT będzie mogła skorzystać spółka kapitałowa - z o.o. lub akcyjna, w której udziałowcami są wyłącznie osoby fizyczne. Próg, poniżej którego firma ma prawo do tego rozwiązania, to 100 mln zł przychodów rocznie” - informuje MF.

Na bieżący rok planowana jest również opłata przekształceniowa - to 15 proc. wartości oszczędności na rachunku OFE. Nie będzie jej w przypadku decyzji uczestnika funduszu, aby to, co zgromadził trafiło do ZUS. Rząd liczy, że większość członków OFE wybierze IKE. Kusi m.in. dziedziczeniem oszczędności na IKE. Tego nie będzie w przypadku transferu z OFE do ZUS, gdzie zamiast opłaty przekształceniowej ma być podatek dochodowy, jednak pobierany dopiero przy wypłacie oszczędności, na emeryturze.

## Koniec ulgi abolicyjnej dla pracujących za granicą

2021 rok na pewno nie będzie łatwy również dla zarabiających za granicą. Od 1 stycznia pracujący w takich krajach, jak np. Belgia, Stany Zjednoczone, Dania czy Holandia, nie mogą już skorzystać z ulgi abolicyjnej. Pozwalała ona odliczyć podatek za zarobki za granicą, jeśli w obcym kraju był niższy niż w Polsce.

- Osoba pracująca w Niemczech nie będzie miała obowiązku zapłacenia podatku w Polsce, ale już ta, która pracuje w Belgii, musi to zrobić - podkreśla t, Piotr Juszczyk, doradca podatkowy w firmie inFakt. - Zniesienie ulgi dotknie najmocniej osoby zarabiające za granicą, a jednocześnie posiadające centrum interesów życia w Polsce. ©©

FOT. JAROSŁAW JAKUBCZAK / POLSKA PRESS

# Więcej dzieci przyszło na świat w Bochni, a mniej w Brzesku

**Bochnia-Brzesko**  
Paweł Michalczyk  
pawel.michalczyk@polskapress.pl

**2020 rok był wyjątkowy pod względem liczby urodzeń na bocheńskiej porodówce. Na świat przyszło aż 1726 dzieci. To o ponad 200 więcej niż rok wcześniej. Znacznie mniej urodzeń notuje szpital w Brzesku. W 2020 na świat przyszło tam 312 dzieci. Ma to jednak związek z pandemią.**

Bocheńska porodówka systematycznie notuje kolejne rekordy liczby urodzonych dzieci, ale takiego wyniku, jak przyniósł rok światowej pandemii jeszcze nie było. Jarosław Kycia, dyrektor szpitala w Bochni, dostrzega w tym zasługę personelu prowadzonej przez siebie placówki. Jego zdaniem nie bez znaczenia są także warunki panujące w szpitalu. Oddział ginekologiczno-położniczy oddano do użytku zaledwie 10 lat temu w nowo wybudowanym gmachu.

Pierwszym dzieckiem urodzonym w 2021 roku była Amelia, która przyszła na świat 1



Mama pierwszego malucha urodzonego w szpitalu w Brzesku, obok lekarz Szczepan Bartkiewicz

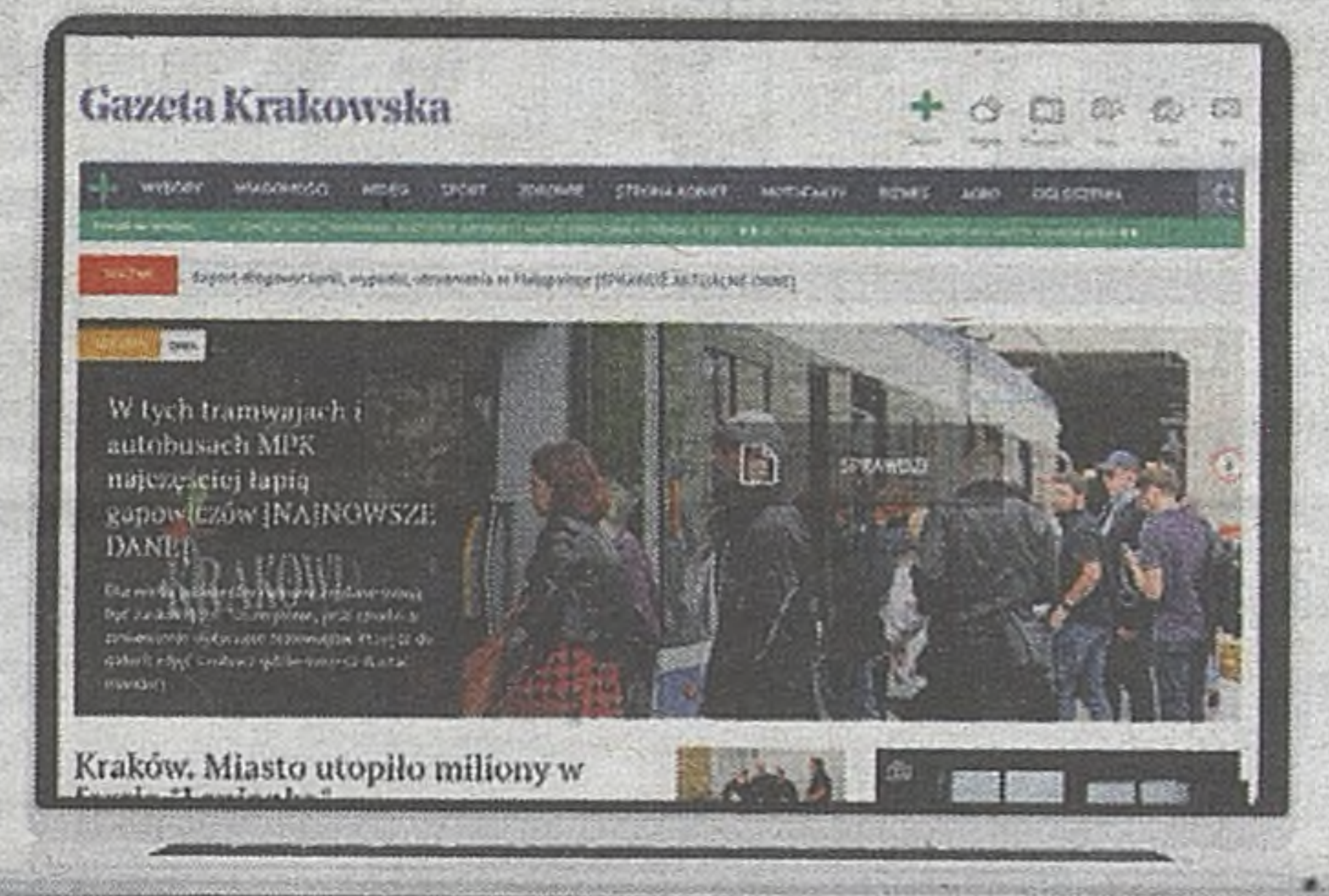
stycznia o godzinie 6.05. Dziewczynka to córka Karoliny Romuzgi z Bochni. Szczęśliwa mama i jej córeczka otrzymały od starosty 1000 zł oraz koszt praktycznych upominków, które pomogą w pielęgnacji malucha.

W szpitalu w Brzesku w 2020 roku urodziło się 312 maluchów. To o ponad 200 mniej niż w 2019 roku, gdy przyszło tam na świat 520 dzieci. Spadek to efekt zamknięcia brzeskiej porodówki na kilka miesięcy z powodu

koronawirusa. Wszystko wskazuje na to, że wzrost liczby urodzonych dzieci w bocheńskim szpitalu to efekt sytuacji w brzeskiej placówce.

Pierwszym urodzonym dzieckiem w brzeskim szpitalu jest Ksawery, syn pani Karoliny z Falkowej (gmina Ciężkowice). Chłopiec ważył 3270 gram i przyszedł na świat o godzinie 1:40 w noworoczną noc. Również i w tym przypadku dyrekcja szpitala dla mamy i dziecka przygotowała podarunek. ©©

AUTOPROMOCJA



## Czytaj tak, jak lubisz

[gazetakrakowska.pl](http://gazetakrakowska.pl)

**Gazeta Krakowska**

REKLAMA

**hair colors** **HAIR COLORS**  
Żegocina 182,  
32-731 Żegocina  
☎ 570 907 859

Godziny otwarcia  
wt.-pt. 10.00 -20.00,  
sobota 8.00-14.00

📷: HAIR\_COLORS\_  
f: /adhaircolors/

009990725

